

WiaryGodni – program do pracy z młodzieżą w klasie 8 - styczeń

I. SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE

Temat: Marnuj czas sensownie!

Cel: Pokazanie czym jest modlitwa i wypracowanie takiego tygodniowego szablonu modlitwy, który mógłby być realizowany przez każdego ósmoklasistę.

Materiały: księga Pisma Świętego, kartka A3 (lub większa) dla każdej z grup, flamastry.

Warto, aby na spotkaniu wybrzmiało świadectwo animatora o jego sposobach modlitwy i co daje mu modlitwa.

1. CZĘŚĆ A: Spotkanie ogólne

WSTĘP:

Przywitanie uczestników. *Skoro na poprzednich spotkaniach nie pytaliśmy o nieobecnych, to warto zapytać ☺*

Modlitwa: *Piosenka „Przyjaciela mam”*

Jezu, który jesteś naszym przyjacielem. Zapraszamy Cię na to dzisiejsze spotkanie. Chcemy dziś jeszcze bardziej uczyć się przyjaźni z Tobą i zauważać Cię w naszym życiu.

Ojcie nasz...

Zabieg: Na ile wyceniasz godzinę swojego czasu? Dlaczego jest taka/tak mało kosztowna? *(pytamy kilku uczestników, możemy urządzić licytację – kto da więcej, byle sensownie)*

Ile może kosztować zmarnowany czas?

Jeden z youtuberów, który jakiś czas temu założył swój kanał i prowadzi działalność zarobkową na tym serwisie, przyznał się, że odkładał założenie swojego projektu przez 2 lata. Dlaczego? Robił tak z lenistwa, z obawy przed wejściem w nową branżę, z niechęci do zmiany pracy. Jak potem obliczył, biorąc pod uwagę jego obecne zyski, ta zwłoka kosztowała go mniej więcej 200 tysięcy złotych! To całkiem spora sumka. Marnując te dwa lata czasu, zmarnował więc sporo więcej.

Dzisiaj chcemy się nauczyć jak sensownie marnować czas. Oczywiście słowo „marnować” od początku będziemy brać w cudzysłów, to znaczy, będziemy je rozumieć przekornie. Chcemy tak „marnować czas” *(wykonujemy gest ujmowania*

w cudzystów), żeby wykorzystać go na najlepszą rzecz na świecie – czyli na rozwijanie przyjaźni.

ROZWINIĘCIE TEMATU:

Zacznijmy od krótkiej historii: „Był sobie kiedyś Tomek. Nie jakiś wymyślony, ale prawdziwy, to znaczy naprawdę istniał taki Tomek, który miał 15, a później 16,17,18 i 19 lat. Tomek podczas wakacji jeździł na oazy. Oaza to taki czas, kiedy cenna jest każda chwila i szkoda dosłownie każdej minuty przeznaczanej na sen. Tomek więc spał mało, bardzo mało. W nocy spędzał czas z przyjaciółmi, z którymi widywał się właściwie tylko podczas tych kilkunastu dni oazy. Godziny upływały na rozmowach, żartach, planowaniu co należy wykonać następnego dnia, jak zorganizować kolejny dzień swoim wychowankom (był bowiem najpierw animatorem, a później wychowawcą), czy po prostu na przebywaniu ze sobą i odciąganiu jak najdłużej momentu pójścia spać. W dużej mierze więc był to czas zmarnowany, ale o dziwno nikomu nie było go szkoda. Tyle tylko, że pod koniec oazy wszyscy animatorzy chodzili z podkrążonymi oczami, a po jej zakończeniu przez kilka dni odsypiali zarwane noce. Co jednak zostawało w pamięci z czasu oazy? Wspomnienie wspaniałych chwil spędzonych z przyjaciółmi.

Prowadzący może w tym miejscu przywołać dowolną historię ze swojego życia, która ma podobny morał: nigdy nie szkoda czasu na marnowanie go w gronie przyjaciół. W ten sposób „odstania się” przed uczestnikami, a przez to zbliża się do nich. Zaczynają oni dostrzegać, że tak naprawdę jest on jednym z nich.

Przywołana historia pomoże mi wytłumaczyć, czym jest modlitwa. Ale wcześniej zapytam o to Was. Na podstawie filmu, który obejrzelście na katechezie, jak byście opisali modlitwę. Czym ona jest?

Różnie określamy naszą modlitwę. Jest to rozmowa z Bogiem, chwila wyciszenia, recytowanie modlitw itp. Każde z tych określeń jest w porządku, coś o modlitwie nam mówi. Dzisiaj dodatkowo chciałbym, żebyście zapamiętali to *(prowadzący poniższe zdanie zapisuje na tablicy pamiętając o dużym cudzystowie):*

MODLITWA TO “MARNOWANIE CZASU” Z PRZYJACIELEM

Na katechezie, o ile pamiętacie, mówiliśmy o tym, że Jezus jest najlepszym kandydatem na przyjaciela. Co więcej, Jezus chce zostać naszym przyjacielem, nie trzeba Go o to prosić, bo On sam tę przyjaźń nam pierwszy oferuje. Przypomnijmy sobie fragment z Ewangelii według św. Jana, gdzie Jezus sam o tym mówi:

Prowadzący otwiera księgę Pisma św. i czyta z niej poniższy fragment. Gdy jest wprowadzony w grupie taki zwyczaj mogą wszyscy wstać.

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15,13-15).

Modlitwa jest czasem spędzaniem z przyjacielem, z Jezusem. Z jednej strony to „marnowanie czasu”. Bo gdy się modlimy nie wykonujemy żadnej pracy, nie uczymy się na zbliżającą się kartkówkę, nie czytamy kolejnych książek, robimy przerwę w grze, nie sprzątam domu (choć z drugiej strony i podczas sprzątania można się w myślach modlić). Z użytkowego punktu widzenia będzie to czas zmarnowany. Dla nas jednak będzie to czas bardzo cenny.

Znacie św. Matkę Teresę z Kalkuty?

To święta znana przede wszystkim z pomocy ubogim w indyjskim mieście Kalkuta. Zakon Misjonarek Miłości, który założyła miała podobne zadania. Siostry poświęcały swoje życie, żeby pomagać ludziom chorym i skrajnie biednym. Siostry miały mnóstwo zajęć każdego dnia. Osób, które potrzebowały ich pomocy było mnóstwo, zdecydowanie zbyt dużo, żeby mogły sobie dać z tym radę. Powiecie pewnie, że w takim razie Siostry koniecznie musiały pracować dla chorych przez cały czas, żeby pomóc jak największej liczbie osób. Bo przecież w każdym cierpiącym człowieku współcierpi także Jezus.

Otóż słuchajcie, Matka Teresa przywiązywała ogromną wagę do adoracji Najświętszego Sakramentu. Każda z sióstr codziennie wieczorem miała spędzić godzinę z Jezusem Eucharystycznym. Gdy zdarzyło się tak, że którejś z sióstr nie było na adoracji, Matka Teresa niekiedy nie pozwalała tej siostrze następnego dnia wychodzić do pracy z chorymi w mieście. Nie za karę! Jak mówiła, dlatego, że bez adoracji Jezusa w Eucharystii siostry nie będą miały na tyle silnej wiary, żeby dostrzec Jezusa w chorych i potrzebujących, których spotkają.

Modlitwa jest więc najlepszym sposobem na „marnowanie czasu”, bo jest to czas spędzony z Jezusem, który później pomoże nam zmieniać naszą codzienność.

2. CZĘŚĆ B: Spotkanie w małej grupie

Skoro już wiemy, czym mogą stać się chwile naszej modlitwy, pasuje zrobić coś, co pomoże nam wpisać ją w grafik codziennych zajęć. Ta część spotkania ma nam w tym pomóc. Zadaniem dla każdej grupy będzie opracowanie „tygodniowego planu modlitwy”. Ale uwaga! Kartki, które dostaniecie będą podzielone na dwie części. Po lewej stronie zapiszcie w jaki sposób, o jakich porach, jakimi modlitwami czy rodzajami modlitwy chcecie się modlić i kiedy, czy raz w tygodniu, czy częściej, jak często chcecie przyjmować sakramenty pokuty czy Komunię Świętą. Po prawej stronie natomiast zapiszcie skąd weźmiecie na to czas. To ważne, bo przecież gdy zaczynamy się modlić więcej to nie „wyczarowujemy” nagle 25. godziny w ciągu doby, bo tego nie potrafimy.

Warto aby prowadzący podkreślił metodę małych kroków. Tzn. Jeżeli nie modliłeś się w ogóle, to trudno Ci będzie np. codziennie czytać po rozdziale Ewangelii, albo mówić cały różaniec. Zacznij od 15m minut w ciągu tygodnia, po miesiącu niech to będzie 3 razy w tygodniu, a potem powoli zwiększaj.

Pamiętajcie, że modlitwa to rozmowa z przyjacielem. Piękną modlitwą jest modlitwa własnymi słowami. Szczera. Mogę powiedzieć Panu Jezusowi jak spędziłem dzień, co mnie wkurzyło, a co było fajne i za co dziękuję. Gotowe modlitwy np. Ojcze nasz czy zdrowaś Maryjo, mają nam pomóc. Ale musimy uważać, by nie stały się pustymi słowami „klepanymi” z pamięci.

Rozumiecie teraz o co chodzi z tym „marnowaniem czasu” na spotkanie z Jezusem. Trzeba ten czas skądś zabrać, żeby móc przeznaczyć go na modlitwę. Do dzieła!

Ważne jest, żeby przed spotkaniem opracować własny szablon życia modlitewnego lub zwyczajnie przemyśleć tę sprawę (opiekun z animatorami lub każdy animator sam dla siebie). Wtedy znacznie lepiej będzie można pokierować pracą w grupie tak, żeby nie postawić „modlitewnej poprzeczki” ani za nisko, ani za wysoko. W tym ćwiczeniu chodzi o to, żeby wspólnie wypracować OSIĄGALNY!!!!!! dla przeciętnego ósmoklasisty szablon modlitwy. Nie możemy zatem przesadzać, a zwłaszcza mając przeczucie, że np. większość się nie modli wcale lub zaledwie sporadycznie. Dodatkowo animator z przerobionym wcześniej tematem kierując pracą grupy swobodnie może sugerować „a ja to np. modłę się jeszcze w południe Aniołem Pańskim” i jest to od razu jego świadectwo. Nie mówi wtedy „powinno się w niedzielę uczestniczyć we Mszy Świętej”, ale „ja uczestniczę w każdej Mszy Św. niedzielnej już od 10 lat”.

Przykładowy szkic modlitwy:

„Zmarnuj czas dla Przyjaciela”	
Kiedy i na co dam?	Skąd zabiorę?
Pacierz poranny – 5 min + przeczytanie fragmentu Ewangelii z dnia	Wstanę 5 min wcześniej. Krócej będę siedział wieczorem (nad książkami, przy komputerze, w Internecie), żeby być trochę bardziej wyspany.
Dziesiątek różańca – 5 min – w dni robocze	Pomodlę się drodze do szkoły, w autobusie; zamiast bezmyślnego przeglądania Internetu
Posłuchanie (ulubionej) piosenki religijnej na YouTube	Posłucham w drodze do szkoły, w autobusie; zamiast słuchania innych piosenek
Akty strzeliste: np. Jezu pomóż!, Boże ratuj!	Kiedy bądź w ciągu dnia, na klasówce, jak mi się przypomni, jak zajdzie potrzeba

Pacierz wieczorny – 5-10 min, krótki rachunek sumienia: dziękuję, proszę, przepraszam Eucharystia – w niedzielę, na tygodniu – raz w miesiącu, np. przed spotkaniem dla bierzmowanych Spowiedź Święta – raz w miesiącu przed pierwszym piątkiem lub od razu gdy stwierdzę brak łaski uświęcającej Adoracja Najświętszego Sakramentu – dłuższa raz w miesiącu, krótsza – gdy przechodzę obok kościoła Lektura Pisma Świętego – w niedzielne popołudnie albo przed zabraniem się do odrabiania zadań	Jeden filmik z YouTube przed spaniem mniej, przygotowanie się do snu 10 minut wcześniej Wstanę wcześniej, żeby zdążyć na Mszę Św. i odeśpię później; dostosuję godzinę Mszy Świętej do sobotnich i niedzielnych planów Nie imprezuję w piątek, bo wtedy często w parafiach organizowane są młodzieżowe adoracje. Jeśli po drodze do szkoły mijam kościół wstąpię na chwilę przed lekcjami, zwłaszcza wtedy gdy i tak dojeżdżam autobusem, a mam na później Kolejne 5-10 minut zabrane z marnowania czasu na snapy, przewijanie facebooka itp
---	--

Ważne jest, żeby animator nakierowywał młodzież na te odpowiedzi, a nie podsuwał im pod nos, a tym bardziej dyktował. Oczywiście propozycje mogą być też inne, lista nie musi być kompletna, nie dążymy tu do jakiegoś ogólnego ideału. Chodzi o zebranie doświadczenia modlitwy uczestników z grupy. Zawsze wśród kilku osób uzbiera się nieco więcej propozycji, niż kiedy myśli o tym każdy z osobna. Istotne jest też to, żeby animator nie skupiał się na tłumaczeniu wszystkiego po kolei, czyli np. nie rozwijać tematu jak się spowiadać, czy jak czytać Pismo św. lub uczestniczyć w Mszy św. Tutaj chodzi o wskazanie, że tak w ogóle można robić. Chodzi o augustiańskie „tolle et lege”. Mamy przesyłać tłumaczenia i za bardzo

pokładamy nadzieję w tym, że jak wszystko wytłumaczymy, to młodzi zaczną to robić. Nie zaczną. „Powiedz mi, a zapomnę, pokaż mi, a zapamiętam, pozwól mi zrobić, a zrozumiem” – tak miał mówić Konfucjusz, a ponoć mądrym człowiekiem był. Tu chodzi o to, żeby dać gotowy pomysł do realizacji i żeby pokazać, że można go zrealizować.

Po zakończeniu prac zbieramy kartki w jedno miejsce i kładziemy w miejscu, gdzie każdy z ósmoklasistów będzie mógł rzucić na to okiem. Przed zakończeniem pracy w grupach prosimy, żeby każdy z członków grupy zrobił sobie zdjęcie kartki, którą opracowała jego grupa. Można zaznaczyć, że po zakończeniu spotkania można strzelić fotę też kartkom innych grup albo w ogóle przeznaczyć 5 luźnych minut na zapoznanie się z wszystkimi pracami. Minusem jest to, że później pewnie będzie trzeba nieco zawalczyć o uciszenie się wszystkich, żeby móc zakończyć spotkanie.

Lepszym rozwiązaniem wydaje mi się w tym ćwiczeniu to, żeby nie podpisywać się na tych kartkach imiennie, ewentualnie jeśli grupki mają swoje nazwy to można je umieścić.

ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA:

Mam nadzieję, że Wasze twórcze umysły dobrze poradziły sobie z tym wyzwaniem. Skoro już wiemy jak sensownie „marnować czas” na budowanie relacji z Jezusem czas zacząć to robić.

ZADANIE: Przepisz (sfotografuj) tabelkę „zmarnuj czas dla Przyjaciela” i zawieś ją na tablicy w swoim pokoju albo ustaw ją jako zdjęcie na pulpicie/smartfonie i zacznij ją realizować.

MODLITWA

Duchu święty, dziękujemy Ci za czas tego spotkania. Prosimy Cię o siłę i wytrwałość w realizacji naszych postanowień. Prowadź nas przez wszystkie dni i pomagaj nam rozwijać przyjaźń z Jezusem. Amen.